



szantymaniak.pl

styczeń
luty

Magazyn Miłośników Pieśni Morza

nr 1 (13)/2006

ISSN 1732 – 4629

egzemplarz
bezpłatny

**XX lat EKT Gdynia
na Szantach
we Wrocławiu**

Wrocław, 02-05.III.2006

**XXV Międzynarodowy
Festiwal Piosenki
Żeglarskiej Shanties**

Kraków, 24-26.II.2006

szantymaniak



Witam wszystkich Czytelników.

Za sobą mamy już drugi rok funkcjonowania Magazynu Miłośników Pieśni Morza Szantymaniak na rynku szantowym. Przypominam co poniektórym, że Magazyn (wtedy jeszcze gazetka) ukazał się po raz pierwszy w styczniu 2004 roku podczas Festiwalu Port Pieśni Pracy w Tychach, zapowiadając niejako pojawienie się w sieci Wolnego Portalu Szantowego szantymaniak.pl, który ruszył – jak twierdzi Wojtek „cicik” Małota – twórca html-owej części Portalu – 18 lutego 2004.

Od samego początku Magazyn i Portal

wzajemnie się uzupełniają, wspierają i promują choć nie są do końca jednolitym tworem.

Pomysłodawcą nazwy i całego portalu, z idei którego wyrósł papierowy Szantymaniak, jest Maciek Jędrzejko, lider zespołu Banana Boat. To on jesienią 2003 roku skrzyknął paru zapaleńców i uruchomił coś, co doprowadziło do tego czym obecnie Portal się stał. W ciągu tych dwóch lat oglądalność stron serwisu wzrosła do prawie 21 tys. odwiedzin w styczniu 2006. To dużo jak na portal, który prowadzi pasjonaci a nie zawodowcy, ludzie, którzy poświęcają na jego redagowanie coś tak deficytowego jak swój wolny czas.

Magazyn Miłośników Pieśni Morza Szantymaniak to z kolei moja idea. Jeżdżąc z zespołem Segars po świecie natknąłem się na jednym z festiwali w Holandii na Magazyn Szantowy. Pomyślałem, że warto byłoby coś takiego uruchomić także w Polsce. Parę gazet już w życiu wcześniej robiłem a że Maciek nie miał nic przeciwko temu... papierowa wersja szantymaniaka stała się faktem.

Oto w Waszych rękach już 13 numer (pierwszy w tym roku) Magazynu Szantymaniak. Pismo ukazuje się jako dwumiesięcznik przy okazji większych festiwali. Kolportowane jest bezpłatnie a środki na jego wydawanie pochodzą od reklamodawców. Bez sponsorów nie udało by się stworzyć Magazynu w takiej formule: na dobrym papierze, o 12-16

stronach objętości i 5-10 tys. nakładu. Dzięki pomocy paru osób docieramy z Szantymaniakiem już do ponad 30 tawern i ośrodków żeglarskich w kraju i zagranicą. Wszystkim współpracownikom, dziennikarzom i szantymaniakom za te dwa lata z nami wielkie dzięki!

Od początku staramy się na łamach Szantymaniaków przybliżyć Wam to, co „w szantach” się dzieje.

Miniony rok stanie chyba pod hasłem: powroty. Wielki powrót na scenę szantową odtrąbił w warszawskim Gnieździe Piratów i na katowickiej Eko-Tratwie zespół Tonam & Synowie, w gdyńskim Contraście pojawili się znów Krewni i Znajomi Królika a w Poznaniu podobno nieźle sobie radzi Sailor. Niestety nowy rok zaczął nam się smutno. Na początku stycznia dotarła do nas wiadomość o śmierci Józka Kanieckiego, skrzypka – znanego większości z gry m.in. w zespołach Gdańska Formacja Szantowa czy Smugglers. Tyski festiwal Port Pieśni Pracy przerwały z kolei doniesienia o tragedii w Katowicach. Jak zwykle brać szantowa nie pozostała obojętna na te wydarzenia. Koncert poświęcony Józkowi pamiętać będą długo na północy a uczestnicy organizowanego w Browarach Tyskich koncertu na rzecz rodzin ofiar zawalenia hali MTK z pewnością także staną na wysokości zadania.

A co w numerze?

Jak zawsze przygotowaliśmy kilka rozmów, przedstawiliśmy kilka płyt, które ukazały się ostatnio, lub które umknęły nam dziwnym trafem i nie było okazji by wcześniej je Wam zaprezentować. Znajdziecie oczywiście też parę słów relacji z festiwali, które już za nami a więc z warszawskiego Szanty Gniazda Piratów, katowickiej Eko-Tratwy, tyskiego PPP. Zamieściliśmy też programy kilku najbliższych: wrocławskich „Szant” czy pierwszego przeglądu na targach „Wiatr i Woda”. Są relacje z koncertów, konkursów. No i oczywiście pełny program XXV, Jubileuszowego Festiwalu Shanties – jak wieść gminna niesie – największego w Europie, a może i na świecie. Cudownie, że to u nas.

Życzę zatem udanej lektury i do kolejnego wydania, gdzieś na początku maja, w którym poczytacie jak minęło ćwierćwiecze Shanties i 20-lecie EKT. Jubilatam życzymy kolejnych jubileuszy!

Kamil Piotrowski

Redaktor Naczelny Magazynu

SZANTY * FOLK * GOSPEL



**RYCZĄCE
DWUDZIESTKI**

**Najlepszy zespół XXV-lecia
festiwalu Shanties w Krakowie**

**tel. + 48 501 433 393
www.ryczace20.pl**

Shanties
XXV

**Śpiewnik
żeglarski**

Tu znajdziecie Magazyn:

BIAŁYSTOK

Tawerna Ryczące 40-ki

BYDGOSZCZ

Pub Kubryk

BYTOM

MDK nr 1

GDYNIA

Contrast Cafe

GLIWICE

Klub studencki Spirala

Tawerna Latarnia

CZĘSTOCHOWA

Tawerna Port

JAWORZNO

MCK

KATOWICE

Sklep żeglarski Ster

KĘDZIERZYN-KOŹLE

Dom Kultury KOŹLE

KIELCE

Stowarzyszenie Gejtawy

KRAKÓW

Tawerna Stary Port

LUBLIN

Klub Żółta Łódź

Podwodna

ŁÓDŹ

Oberża Folkowa

Zapiecek

Gniazdo Piratów

OLSZTYN

Tawerna u Rudego

POZNAŃ

Klub Galeria ZAK

SZCZECIN

Tawerna Cutty Sark

WARSZAWA

Tawerna Kliper

Tawerna 10 B

Tawerna Szanta

Tawerna Gniazdo

Piratów

Tawerna Galeon

WROCŁAW

Klub Muzyczny Gawra

Klub Muzyczny Łykend

ZIELONA GÓRA

10 WDSH Sztutwał (ZHP)



Największym przebojem XXV-lecia festiwalu Shanties została „Gdzie ta keja” sł./muz. Jerzy Porębski, najlepszy zespół to Ryczące Dwudziestki a osobowością został Jerzy Porębski. Gratulujemy.



Zespół STREFA MOCNYCH WIATRÓW przygotował autorski materiał na pierwszą płytę, która zostanie wydana jeszcze w tym roku. Poprzedzi ją singiel. Utwór na singiel wybrany zostanie po konsultacji grupy z impresariatem Unicorn Group oraz po ogłoszeniu wyników plebiscytu zorganizowanego przez Fanclub (www.strefamocnychwiatrow.pl)



Zmiany także w częstochowskim zespole DRAKE. Odeszła Agnieszka i obecnie Drake występuje w męskim, sześciuosobowym składzie.



WWW zespołu Mordewind otrzyma nową szatę graficzną. Prace potrwać ok. miesiąca, głównie nad poprawieniem funkcjonalności. Będzie też dużo humoru. W kwietniu Mordewind rusza do Niemiec (www.mordewind.pl)



Kasia Wasilewska-Strzałkowska (SAMHAIN) wpaździerniku 2005 r. obroniła pracę magisterską: „Szanty i pieśni żeglarskie w repertuarze zespołu Cztery Refy (1985-2005)”. To „bezprecedensowe w skali światowej wydarzenie” zbiegło się z XX-leciem Refów.



Nowa płyta BUKANIERÓW ma się ukazać w marcu. Na płycie Bukanierzy z szerszym składem. Do Staszka i Karoliny dołączyli świetni muzycy: Jacek Lorocho (mandolina, śpiew), Mirek Kozak (gitara), Mikołaj Firlet (śpiew, bębny).



„Baba na pokładzie” to tytuł w pełni autorskiej, płyty zespołu ZA HORYZONTEM. Premiera na „Szantach we Wrocławiu”. Oprócz czegoś, co wielu nazywa „szantą babską”, na płycie znalazły się też 2 klipy wideo. Gościnnie nagrywali:

Rafał „Zielak” Zieliński z Orkiestry Samanta, Jakub Owczarek z Sąsiadów i Albert Nawracki.



DZIKA RÓŻA to nazwa nowej, wrocławskiej formacji, w której m.in. znaleźli się znani wcześniej z: Róży Wiatrów: Piotr „John” Onyszczuk, Piotr „Placek” Świeściak, Grzegorz „Furman” Siwek (ex Za Horyzontem). Podobno debiut w konkursie tyeskiego PPP udany, choć bez nagród jeszcze. No to trzymamy kciuka.



W rejsy Zawiszą Czarnym wybierają się w marcu kolejno ekipy z dwóch tavern – warszawskiej 10B a po niej gliwickiej LATARNI. Stopy wody... Może kolejnym etapem będą regaty międzytawerniane?



Zespół Yank Shippers będzie obchodził swoje 10-lecie istnienia zespołu. Z tej okazji szykuje niespodziankę.



Poznań wreszcie ma miejsce gdzie grywa się szanty i często można spotkać zespół SAILOR. To Klub Galeria ZAK. Więcej znajdziecie na www.klubzak.pl. Także na Śląsku zrobiło się wreszcie bardziej szantowo. Oprócz gliwickiej Latarni, szant można posłuchać w Jaworznie, w Muzeum Browarów Tyskich a ostatnio w zarbrańskim klubie Wiatrak.



Nie ma już Psiej Wacht z Krakowa jest za to NOR FOLK z Krakowa. Zmienił się tylko gitarzysta i repertuar – na folk z północy Europy – niele tam teraz w rytmach mieszają.



Ostatnio modne są powroty na scenę szantową dawnych „gwiazd”. Sailor z Poznania, Krewni i Znajomi Królika z Trójmiasta i Tonam & Synowie to największy z nich. Kto jeszcze?



W Szczecinie, 19 listopada 2005 odbył się uroczysty BENEFIS Andrzeja Mendiagrała. Kapitan „Oceanii” – statku naukowo badawczego PAN, autor ogromnej ilości polskich tekstów szant, piosek i pieśni żeglarskich, m.in.: Hiszpańskie dziewczyny, Pod Jodłą, Few Days, Branka, Lowlands Low został mianowany Napoleonem Polskiej Szanty. Gratulujemy i życzymy kolejnych beneficjów.



Zmiany w składzie SĄSIADÓW. Pawła Pleśkacza (bas) zastąpił Marek „Wiklin” Wikliński (ex „V”). Do zespołu dołączył także Kamil Piotrowski (PR Menago i głos z wyższych sfer).



10 stycznia 2006 roku zmarł JÓZEK KANIECKI. Wspaniały skrzypek, muzyk, żeglarz, dla wielu przyjaciół. Grał m.in. w Smugglers, Szela, Gdańska Formacja Szantowa. Zawsze uśmiechnięty, ciepły, dobry. Odszedł nagle, niespodziewanie, za szybko. Z rodziną, przyjaciółmi i wszystkimi, którzy za nim tęsknią łączymy się w smutku.

szanty.art.pl,
szantymaniak.pl,
cicik, KP

Magazyn Miłośników Pieśni Morza SZANTYMANIAK nr 1(13)/2006

Redaktor naczelny: Kamil Piotrowski, tel. +48 509 641 905

Redakcja: Maciej Jędrzejko (Redaktor Naczelny Portalu szantymaniak.pl), Rafał „Taciem” Chojnacki (folkowa.art.pl), Jarosław „Jaro20” Skoś

Współpraca: Wojtek „cicik” Małota - njusy

Zdjęcia: Kamil Piotrowski, Jarosław Skoś, Unicorn Group

Na okładce: EKT Gdynia

Wydawca: A-Press Wydawnictwa Periodyczne, 40-467 Katowice, ul. Adama 24/27, fax: 00 48 32 757 0 433, email to: apress@post.pl

Adres do korespondencji: MDK nr 1, 41-902 Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 12, gazeta@szantymaniak.pl

Skład: Filip Czechowski/Creocity

Nakład: 5 000 egz. **Numer zamknięto:** 18.02.2006,

Planowane wydanie Szantymaniaka nr 2/2006 – maj 2006

Szanta to moja pasja

Rozmowa z Andrzejem „Qrą” Grzelą, liderem zespołu Ryczące Dwudziestki.

Gratuluję wygranej w plebiscycie na najlepszy zespół XXV-lecia Shanties. Jesteście zaskoczeni?

Trochę tak, bo początkowo docierały do nas informacje, iż najwięcej głosów mają Mechanicy Shanty i Stare Dzwony. My plasowaliśmy się z nimi. Pomyśleliśmy no trudno. Finisz należał jednak do nas i tym, którzy na nas głosowali bardzo dziękujemy.

A kogo ty typowałeś do tego tytułu?

Uważam, że ten tytuł należał się Starym Dzwonom. Bez nich nie byłoby tego wszystkiego – szant, festiwalu i z pewnością nas. Ten zespół to prawdziwa legenda, na którą złożyły się osobowości jego członków.

Jak myślisz, co zdecydowało, że ostatecznie pokonałście swoich idoli?

Myślę, że głównym powodem jest to, że ostatnio bardzo rzadko Stare Dzwony występują razem na scenie. Młodsze pokolenia bardziej kojarzą każdego z osobna: Marka Szurawskiego, Jurka Porębskiego, Ryśka Muzaję czy Andrzeja Koryckiego, niż cały zespół. Ta siła Dzwonów gdzieś się po drodze rozmyła.

Kiedy zadebiutowaliście na scenie szantowej?

Taki poważny występ miał miejsce na katowickiej Tratwie w 1982. Wystąpiliśmy w czteroosobowym wówczas składzie czyli: Damian Gaweł, Henryk Czekala, Wojtek Dudziński i ja. Zajęliśmy wówczas drugie miejsce i to było nasze „pierwsze i ostatnie” drugie miejsce w konkursach. Później już poniżej pierwszego nie schodziliśmy.

Co zapamiętałeś, jakie wrażenia z pierwszego Waszego udziału w Shanties?

Na pierwszym naszym Shanties, w 1983 roku, odkryliśmy świat, w którym tak wielu ludzi pasjonowało się tym co i my – szantami. Wtedy

królowały bowiem szanty, piosenki żeglarskie, kubryku dopiero zaczynały się pojawiać. Dla nas siedemnasto-, osiemnastolatków to było coś niesamowitego.

Który z Shanties uważasz za wyjątkowy?

Ten, na którym był Stan Hugill. Spotkanie człowieka, dzięki któremu przetrwały szanty,



człowieka, który jeszcze do niedawna był oficjalnie zatrudniony jako szantymen wywarło na nas ogromne wrażenie. To był wyjątkowy człowiek, obdarzony niesamowitą charyzmą. Na pierwszy rzut oka wydawał się niepozorny ale gdy zaśpiewał... misterium.

Którą z szant, piosenek z Waszego repertuaru śpiewaliście najczęściej?

Oczywiście „Hiszpańskie dziewczyny”, bo nie ma koncertu by ktoś o nią nie poprosił.

Kto Was wszystkiego nauczył, skąd czerpalicie wiedzę o szantach.

Naszym nauczycielem w początkach naszej „kariery” był Marek Szurawski. Jego charyzma, spokój i ogromny talent dydaktyczny sprawiły, że chcieliśmy mu za wszelką cenę dorównać. Dla rozwoju każdego z nas ważne jest by na swej drodze spotkać kogoś kto będzie dla nas wzorem, kogo będziemy chcieli naśladować. My mieliśmy „Siurawę”, nieco później pojawili się na naszej drodze Zbyszek Zakrzewski i Jerzy Rogacki. Dużo też wynieśliśmy z bytomskiej Drużyny Wodnej, bo w niej to nasze szantowanie się zaczęło. Tam było wielu utalentowanych grajków, a grało się często i w różnych klimatach. Oprócz szant także piosenkę turystyczną, poezję śpiewaną – to nas też jakoś ukształtowało.

Dawniej nie było tylu płyt, zwłaszcza zagranicznych. Skąd czerpalicie pomysły, na kim się wzorowaliście?

Podpatrywaliśmy „Stare Dzwony”. Pożyczaliśmy sobie wzajemnie płyty przywiezione przez znajomych. Takim rarytatem byli wtedy „The Dubliners”. Sporo też programów „morskich” było wtedy w telewizji.

Działacie na scenie już 23 lata. Co uważasz za Wasz największy sukces?

Chyba to, że mimo trudnych momentów nadal istniejemy. Wielu zespołów, z którymi rywalizowaliśmy w konkursach już nie ma. Sukcesem naszym jest także to, że nie skoncentrowaliśmy się tylko na śpiewaniu szant ale szukaliśmy też innych możliwości rozwoju artystycznego. Na naszych płytach obok szant a cappella znalazły się też piosenki żeglarskie, folk irlandzki



i gospel. Sporo satysfakcji sprawiło nam też to, że staliśmy się dla wielu młodszych zespołów takim wzorcem godnym naśladowania jak dla nas był zespół „Stare Dzwony”.

Jakie warunki muszą być spełnione aby szanty i pieśni morza dalej przyciągały tylu fanów?

Rozwój tego ruchu jest zależny od pasjonatów, którzy śpiewają, organizują festiwale, komponują, kupują płyty, przychodzą na koncerty, tworzą gazety, portale, programy w radiu i telewizji. Jeśli takich ludzi, dla których szanta jest pasją nie zabraknie, to ruch ten będzie się rozwijał przez kolejne 25 lat.

Dziękuję za rozmowę.

Kamil Piotrowski

Szanowna Redakcjo

W odniesieniu do wywiadu ze Szkotem chciałbym sprostować, iż nawet przez jedną sekundę nie byłem członkiem Mechaników Shanty. Działiałem w zespole „Białe mowy”, który w roku powstania Mechaników zdobył nagrodę na Tratwie. Byłem też członkiem MUFKI no i oczywiście Ryczących Dwudziestek.

Wojciech „Sęp” Dudziński – RO 20’S



Zespół Drake z Częstochowy, choć stosunkowo niedawno ruszył na podbój sceny szantowej ma w swoim składzie muzyków, którzy grają już wspólnie od dawna. W połowie lat 90tych tworzyli bowiem grupę o nazwie Sir Francis Drake. Wiele się od tamtego czasu zmieniło ale nie zamiłowanie do wspólnego grania muzyki folkowej opartej o tematykę morza. Zespół po raz pierwszy po reaktywacji zaistniał w konkursie na I Festiwalu „Morskie Opowieści” w październiku 2004. Miesiąc później zdobyli wyróżnienie na katowickiej Tratwie i nominację do konkursu Shanties 2005. Od tej pory było coraz lepiej. W zdobywaniu kolejnych laurów nie przeszkodziły im drobne kłopoty ze składem.

SIR FRANCIS DRAKE

W 2005 r. Drake znalazł się w gronie laureatów festiwalu „Szanty we Wrocławiu” i „Kopyś” w Białymstoku. Brał także udział w XXIV Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „Shanties 2005” oraz w XXI Łódzkich Spotkaniach z Piosenką Żeglarską „Kubryk”. Stanęli także na pudle na warszawskim festiwalu Szanty Gniazdo Piratów.

Od początku reaktywacji Drake zaangażował się ostro w kilka projektów. Współtworzyli „Morskie opowieści” w Morsku, współorganizowali XXII katowicką Eko-Tratwę ale do największych osiągnięć grupy zaliczyć należy współorganizację I Jasnogórskich Spotkań Szantowych, które w lipcu 2005 odbyły się w samym sercu Częstochowy – na Jasnej Górze.

Większość kompozycji w repertuarze Drake'ów jest autorska, sami komponują muzykę i piszą teksty. Na koncertach grają tradycyjną muzy-

LUDZIE SZANT

kę folk, popularne i lubiane szanty, przeplatane szkocką i irlandzką muzyką ludową, a także odrobiną amerykańskiego bluegrassu. Taki repertuar determinuje z pewnością posiadane instrumentarium. Zespół DRAKE tworzą: Sławek Bielan – śpiew, bodhran, Paweł Hutny – śpiew, banjo, Wojtek Kotas – śpiew, whistling, Andrzej Drzastwa – gitara basowa, Piotrek Pala – gitara i Bartek Wręczycki – akordeon. Managerem jest Jacek Pytel.

Więcej na www.drake.art.pl

W tegorocznym konkursie Shanties byli jednym z trzech zespołów jednogłośnie nominowanych przez jurorów do występu na Shanties. Zagrają w Krakowie po raz drugi w swej krótkiej karierze, to o czymś świadczy. Zapraszamy w sobotę, 25.02 ok. godz. 20.00 do hali Wisły.

KP

PIEŚNI RETMANA

Zaczynali od szant dawno, dawno temu. Zaistnieli nawet na kilku mniejszych przeglądach aż pewnego dnia Kamil Badzioch (dziś gdzieś nad morzem) kupił książkę nt. flisaków i ich folkloru i tak się zaczęło. Połknęli bakcyła bardzo szyb-



ko a pieśni flisackie w ich wykonaniu oczarowywały publiczność m.in. w Krakowie, Wrocławiu. Praca, studia,

przerwały działalność Hambaweny. Jednak nie na długo. W 1999 roku Grzegorz „Świtza” Świtalski, którego już na dobre wciągnął folklor flisacki postanowił reaktywować „Hambę”. Misja zespołu to ratowanie od zapomnienia i propa-

gowanie pieśni flisackich na rynku żeglarskim, bo jak tłumaczą te pieśni przed wojną były pieśniami żeglarskimi. Spełniały taką samą rolę na tratwach, co szanty na okrętach – i jak mawiają „hambawęńcy” – wstyd ich nie znać. Flisak człek wędrowny dlatego muzyka Hambawenah to mieszanka różnych nut, rytów. Folk flisacki ma źródła w pieśniach, przyspiewkach i historiach z całej Polski i nie tylko.

Wbrew obawom zespołu – publiczność także potrafi

się świetnie bawić w tempie na 3/4. O tym, iż folk flisacki zdobywa coraz więcej słuchaczy niech świadczy fakt, iż sporym zainteresowaniem cieszą się umieszczone na stronie „em-petrójki”. Muzyka „Hambaweny” powinna być nam bliska bo wyrasta z nas samych, z naszych tradycji, z opowieści naszych dziadków. „Hambawenah” koncertuje w całym kraju, nierzadko bierze udział także w konkursach tylko po to by zapromować siebie i swoją muzykę, bo rzadko jeszcze są zapraszani na festiwale szantowe.

Sami zorganizowali w Sandomierzu jeden z najbardziej klimatycznych festiwali w Polsce – słynny już Szantomierz.

Obecny skład zespołu to: Judyta Nowak (śpiew), Robert Bielecki (akordeon), Grzegorz Świtalski (mandolina, śpiew), Katarzyna Pytel (skrzypce), Wirgiliusz Dryło (gitara basowa), Rafał Wódz (perkusja) i Grzegorz Myśliwiec (gitara elektryczna).

Na „Shanties” będą po raz trzeci, nominowani przez jury z konkursu jednogłośnie. Zagrają w sobotnim koncercie (25.02) w hali Wisły – start 19.00.

Sternik

BEZ OŚM SKRZYŃ FIG

Zespół „Pchnąć w tę Łódź Jeża” wytonił się z grupy śpiewających chorzowskich wodniaków, których do poważniejszego śpiewania namówił Michał Warzyc. Na początku chodziło tylko o promocję rejsu i zbieranie na niego funduszy. Po tym zamieszaniu okazało się, że część ekipy chce śpiewać nadal. Nazwa zespołu wzięła się z... edytora tekstów Word. Po wpisaniu w nim komendy =rand(200,99) na 188 stronach wyświetla on zdanie: „Pchnąć w tę łódź jeża lub ośm skrzyń fig”. Zaproponował ją Krzysiek, reszta uznała, że skoro w nazwie jest „łódź” – to może być. Nie wiadomo komu należy dziękować, że nie wybrali na nazwę zespołu całego zdania. Ufff. Jak sami mówią, muzykę morza chcą grać tro-

chę inaczej niż wszyscy. Wzorów dla swojej interpretacji piosenki żeglarskiej szukają na wschodzie, w folklorze łotewskim, litewskim, jak i na północy, w kraju wikingów.

Grupa zadebiutowała w 2005 roku w Tychach na PPP bardzo udanie. Zajęli III miejsce i wywołali sporo komentarzy swoim występem – raczej pochlebnych. A potem były XVI Szanty we Wrocławiu i kolejne wyróżnienie w konkursie, festiwal „ZEZA” w Łaziskach i zwycięstwo no i wreszcie „Szantomierz”, gdzie powalili swoim występem wszystkich i skasowali GRAND PRIX! Jury zasugerowało też zespołowi by już nie występowali w konkursach, ale „jeże” się tym nie przejęli – zdobywali kolejne laury. W tym roku na PPP byli już pierwsi. Nie powinno to dziwić bo

postęp jaki dokonał się w tym zespole w ciągu minionego roku jest imponujący.

Zespół tworzą: Krzysztof Kurek – gitara, Mateusz Dyszkiewicz – akordeon, Kasia i Tomek Kaniowscy – śpiew, Justyna Konieczna – skrzypce i Justyna Machajska – śpiew, Jakub Jantos – instrumenty perkusyjne.

Red.



FESTIWALE

XXV Międzynarodowy Festiwal Piosenki Żeglarskiej

Shanties 2006

23 – 26 lutego 2006 r. w Krakowie



CK ROTUNDA

23.02 czwartek

godz. 20.00 – Koncert Inauguracyjny

cena: 35,00

cz. I. „Pociągnij go... Piratki. Heroiny. Ladacznice”

prowadzenie Marek Szurawski

W pierwszej części Koncertu Inauguracyjnego usłyszymy o roli i miejscu kobiety w świecie, którym rytm życia wyznaczony jest przez wiatr i wodę – w świecie żagli, a cała opowieść przy dźwiękach szant i piosenek żeglarskich, w których temat kobiety jest obecny. (...) Będzie to opowieść o kobiecie na morzu i przez morze doświadczającej: dramatyczna, zabawna, dwuznaczna. Historia kobiety dawnej i współczesnej – od morza uzależnionej i jak morze nieprzewidywalnej (...).

cz. II. „Wspomnienia XXV-lecia”

prowadzenie Waldemar Mieczkowski

Będzie można nie tylko posłuchać znanych szlagierów, ale i zobaczyć zespoły już nie istniejące, które po latach, ponownie spotkają się na scenie.

Wystąpią m.in.: Broken Fingers Band, Flash Creep,

Gdańska Formacja Szantowa, Andrzej Korycki, Krewni i Znajomi Królika, Packet, Jerzy Porębski, Marek Szurawski, Grzegorz Tyszkiewicz, Bra-De-Li, Za Horyzontem, Passat, Kochankowie Rudej Marii.

24.02 piątek

godz. 18.00 – Koncert Szanty

Klasycznej „Razem do lin”

cena: 35,00

prowadzenie: Andrzej Grzela, Wojciech Dudziński

Wystąpią m.in.: Banana Boat, Klang, Mechanicy Shanty, Qftry, Ryczące Dwudziestki, Stare Dzwony, Tonam & Synowie, Chris Roche z Shanty Crew (Wielka Brytania), Pchnąć w Tę Łódź Jeża.

godz. 23.00 – Koncert Jubileuszowy

cena: 35,00

prowadzenie: Jerzy Porębski

Koncert szant i piosenek żeglarskich, które przez 25 lat festiwalu zyskały sobie miano przebojów, tych śpiewanych dzisiaj jak i przed 20 laty. Przypomnimy gwiazdy i laureatów poprzednich festiwali (...). Będzie również podsumowaniem plebiscytu na najpopularniejszego wykonawcę i na największy hit 25-lecia.

Wystąpią m.in.: Cztery Refy, Andrzej Korycki, Krewni i Znajomi Królika, Mechanicy Shanty, Packet, Jerzy Porębski, Ryczące Dwudziestki, Marek Szurawski, Tonam & Synowie, Zejman i Garkumpel, Patryk Lee (USA)

TS WISŁA

25.02 sobota

godz. 11.00 – Koncert dla Dzieci

cena: 9,00

prowadzenie: Mirek Kowalewski i Zbigniew Murawski
Dwugodzinny koncert-widowisko z konkursami i zabawami specjalnie przygotowany dla najmłodszej publiczności.

Wystąpią m.in.: Andrzej Korycki, Jerzy Porębski, Ryczące Dwudziestki, Klang, Zejman i Garkumpel.

godz. 19.00 – Koncert Współczesnej Piosenki Żeglarskiej

„Ład na horyzoncie”

cena: 30,00

prowadzenie: Grzegorz Tyszkiewicz

Tegoroczny rejs będzie przypomnieniem wszystkich minionych festiwali, każdy z zespołów zaprezentuje program nawiązujący do kolejnej tematyki poprzednich koncertów. Będą więc „góry lodowe”, „sztormy” i „żywioły morskie”, „wokółziemskie regaty”, „zmaganie z Hornem” czy poszukiwanie „zaginionej Atlantydy”.

Wystąpią m.in.: EKT Gdynia, Gdańska Formacja Szantowa, Mechanicy Shanty, Samhain, Sąsiedzi, Smugglers, Zejman i Garkumpel, Hambawenah, Drake, Long John Silver (Francja).

26.02 niedziela

godz. 17.00 – Koncert Finałowy

„Wielkie żaglowce”

cena: 25,00

prowadzenie: Marek Szurawski

Koncert-widowisko „rejs na żaglowcu”, rekrutacja żalogi, sztalowanie ładunku, podnoszenie kotwicy, pożegnanie portu i wypłynięcie na morze, obrzędy: „wieszanie zdechłego konia” i „chrzest równikowy”, praca przy żaglach wszystkim tym czynnościom towarzyszą lub je opisują szanty i pieśni kubryku.

Koncert ten, to również podsumowanie festiwalu, wręczenie nagród prezentacją najlepszych zespołów Shanties 2006.

Wystąpią m.in.: Andrzej Korycki, Jerzy Porębski, Ryczące Dwudziestki, Klang, Zejman i Garkumpel.

Tawerna Żeglarska „Stary Port”

od 23.02 (czwartek) do 27.02 (poniedziałek) odbędzie się w tawernie 5 koncertów towarzyszących w godz. od 23.00 do 02.00

Wstęp do tawerny tylko z biletami na koncerty festiwalowe (poza biletami na Koncert dla Dzieci) lub zaproszeniami.

Dlaczego „Keja” jest tak popularna?

To piosenka o marzeniach, których nigdy jakoś nie udaje się nam spełnić. O tęsknocie do innego świata. Każdy z nas szuka tej „kei” i „tego jachtu”. Dlatego łatwo się z tą piosenką identyfikujemy i być może dlatego jest taka popularna. Kiedy mieszkałem jeszcze w Bytomiu, jak każdy młody chłopak marzyłem o przygodzie, o tym, że „Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział...”. Kiedy mi się to udało i po rejsach zaglądałem na Śląsk do moich kolegów to okazywało się, że niewielu z nich te „wielkie marzenia” zrealizowało. W najlepszym wypadku „dalekie rejsy” okazały się rekreacyjnym pływaniem „kolorowym pawiem” po Dzierżnie. Dlatego napisałem tą piosenkę, o mnie i o moich kolegach.

Komu zawdzięczamy przemianę jazzmana w barda z gitarą?

Nostalgii i nudzie (śmiech). Kiedy po studiach wyemigrowałem z Krakowa i popłynąłem w pierwszy długi rejs to zaczęło mi się nudzić. Na trąbce jakoś nie chciałem grać na statku więc wziąłem się za gitarę. Zacząłem brzdąkać C-dur, G-dur no i tak jakoś poszło. Kolegom, rybakom się to spodobało i zacząłem pisać, a potem dla nich te teksty śpiewać.

Czy przetłumaczono „Keję” już na jakieś obce języki?

Tak. Jest wersja angielska, którą kiedyś w Toronto – to była niespodzianka – zaśpiewał dla mnie Romek Roczeń. Dostałem także wersję rosyjską i... zaraz wystąpiłem ją Koryckiemu, może mu się na coś przyda (śmiech).

Co dla Pana oznacza tytuł „osobowość XXV-lecia Shanties”?

To duże wyróżnienie i spora odpowiedzialność. Młodzi ludzie szukając odpowiedzi na pytanie „co ja mam w życiu robić” często zwracają się do pewnych osobowości, autorytetów. Dla wielu z nich stałem się przykładem, że można mieszkać w tym kraju, a jednak nie zapić się, opłynąć kawał świata i coś w życiu osiągnąć będąc uczciwym. Dzięki moim piosenkom wielu ludzi trafiło na morze i je pokochało.

Gratuluję zatem i dziękuję za rozmowę.

Z Jerzym Porębskim, osobowością i autorem przeboju 25 lecia Shanties rozmawiał Kamil



Tegoroczny Festiwal we Wrocławiu zdominują trzy wydarzenia

W czwartek w klubie Łykend odbędzie się premiera debiutanckiej płyty „Baba na pokładzie” zespołu Za Horyzontem.

Od kilku lat baby doskonale radzą sobie na pokładzie i przyzwyczajają nas do tego, że grać potrafią. W czwartek z pewnością to udowodnią.

Nie byle jaki koncert czeka nas też w piątek. Hucznie obchodzone będzie XX-lecie zespołu EKT Gdynia. Kogóż tam nie zbraknie... Na pewno zaśpiewamy stare i nowe przeboje zarówno te z turystycznych jak i morskich szlaków

Wydarzeniem Szant będzie też z pewnością koncert promujący nowy projekt zespołu Carantuohill pt. „Natural Irish and Jazz.”.

Więcej na stronach folkowych.

A w niedzielę, znowu w Łykendzie, tradycyjny już konkurs zespołów amatorskich, w którym od paru już edycji nagrodą jest możliwość nagrania własnej płyty. Skorzystały już z tej możliwości wcześniej grupy: Róża Wiatrów i Sąsiedzi.



Najbliższe festiwale w Polsce...

17 marca, Ogólnopolski Przegląd Piosenki Żeglarskiej i Poezji Morskiej „Szantki”, Kędzierzyn-Koźle

18 marca, I Mysłowickie Spotkania z Szantą i Piosenką Żeglarską „Szanty na Trójkacie”, Mysłówice

31 marca – 1 kwietnia, Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Kopyść”, Białystok

5-6 maja, Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Żęza”, Łaziska Górne

12-14 maja, Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Kubryk”, Łódź

18-20 maja, Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Szanta na Sukces”, Kielce

23-26 maja, Dziecięcy Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Wiosenne Szantowisko”, Bytom

i poza Polską:

III Międzynarodowy Festiwal Szant w Cobh, Irlandia 8-11.06.2006, Cobh, Irlandia

Zagrają Banana Boat/Poland, Hughie Jones, Johnny Collins and Jimmy Mageen/UK, Eleanor McEvoy, the Press Gang, Jimmy Crowley/Ireland/. Więcej na stronie Sirius Arts Centre: <http://www.iol.it/~cobharts> <http://www.cobhmaritimetimesfestival.com>.

FESTIWALE

XVII Spotkania z Piosenką Żeglarską i Muzyką Folk

Wrocław 2-5.03.2006

Wytwórnia Filmów Fabularnych ul. Wystawowa 1

czwartek 2.03.06

godz. 19.00

Klub Muzyczny Łykend, Podwale 37/38

„Za Horyzontem” i przyjaciele

Koncert promocyjny płyty Za Horyzontem pt. „Baba na pokładzie” – I nagroda XVI Spotkań z Piosenką Żeglarską i Muzyką Folk SZANTY WE WROCŁAWIU 2005 wstęp wolny

piątek 3.03.06

godz. 19.00

XX lat zespołu EKT – Gdynia

EKT-Gdynia, Gdańska Formacja Szantowa, Orkiestra Samanta, Arek Wlizio, Dariusz „Macoch” Raczyński, Ryczące Dwudziestki, Sąsiedzi, Banana Boat

bilety: 25 zł – przedsprzedaż, 30 zł – przed koncertem

sobota 4.03.06

godz. 16.30

NATURAL IRISH & JAZZ

Carrantuohill i goście: Urszula Dudziak – voc., Wojciech Karolak – Hammond, Tomasz Szukalski – sax., Marek Raduli – git., Krzysztof Ścierański – bass, Bernard Maseł – wibrafon, kalimba, Robert Czech – piano

bilety: 30 zł – przedsprzedaż, 35 zł – przed koncertem/ dla posiadaczy kartonów zniżka 50%!

godz. 20.00

SOBOTNI KONCERT NOCNY

Zejman&Garkumpel, Mechanicy Shanty, Jurek Porębski, Andrzej Korycki, Dominika Żukowska, Ryszard Muzaj, Róża Wiatrów, Mietek Folk, Flash Creep, Beltaine, Ellorien (pokazy i nauka tańców irlandzkich)

bilety: 30 zł – przedsprzedaż, 35 zł – przed koncertem

niedziela, 5.03.2005,

godz. 13.00

SZANTY DLA DZIECI

bilety: 10 zł – przedsprzedaż, 15 zł – przed koncertem

Klub Muzyczny Łykend

Podwale 37/38

godz. 14.00

Przesłuchania konkursowe

wstęp wolny

godz. 18.00

KONCERT FINAŁOWY

4 Refy, Stare Dzwony, Tonam&Synowie, Perły i Łotry, Yank Shippers, Za Horyzontem oraz laureaci konkursu

bilety: 15 zł – przedsprzedaż, 20 zł – przed koncertem

Karnety 55 zł – uwaga! karnet upoważnia do zniżki 50% na koncert NATURAL IRISH & JAZZ rezerwacje: bilety@o2.pl



Przegląd Piosenki Żeglarskiej „Wiatr i Woda”

EXPO XXI, ul. Prądyńskiego 12/14

10 marca, piątek

wstęp wolny do godz 18:00

12:00 Nivea – Błękitne Żagle, koncert dla dzieci:

Zejman i Garkumpel

15:00 B.O.R.Y.

16:30 Latający Holender

wstęp 10 zł

18:00 Mordewind

19:45 EKT-Gdynia

23:00 Koniec

11 marca, sobota

W godz. 12:00 – 18:00 występy zespołów konkursowych

Wstęp wolny do godz. 18:00

B.O.R.Y. – Warszawa

Dzikie Róże – Wrocław

Leje na Pokład – Tychy

Matelot – Warszawa

Nor Folk – Kraków

Owce na okręcie – Warszawa

Passat – Bytom

Pchnąć w tę łódź Jeża – Chorzów

Ponton Band – Warszawa

Lista konkursowiczów może ulec zmianie.

wstęp 10 zł

18:00 Perły i Łotry

19:30 Rozstrzygnięcie konkursu

19:40 Banana Boat

20:40 Mechanicy Shanty

23:30 Koniec

12 marca, niedziela

wstęp wolny

12:00 Matelot

14:00 Nautilus

16:00 Koniec

Wszystkich fanów zapraszamy do naszego stoiska Unicorn Group na Targach Wiatr i Woda. Będzie to okazja do spotkania z muzykami: Zejman&Garkumpel, Strefa Mocnych Wiatrów, Mordewind oraz Fonofobia i otrzymania autografu.

Na stoisku dostępny będzie również najnowszy, bezpłatny Magazyn „Szantymaniak”. Osoby zamawiające reklamę w magazynie na stoisku w czasie trwania targów otrzymają bardzo atrakcyjny rabat. Więcej na www.unicorngroup.com.pl

Zapraszamy.

SCENA FOLKOWA

Donegal – „Again the Wind”

Zespół Donegal, z Tarnowskich Gór, nagrał swoją debiutancką płytę, pt. „Again the Wind” w 2005 r. Znalazło się na niej 14 utworów w aranżacjach własnych grupy. Donegali miałem okazję po raz pierwszy posłuchać na żywo w gliwickiej Latarni w listopadzie ub.r. gdzie rozkręcili jigami i reelami całą tawernę. Siłą zespołu są muzycy. Dobrzy technicznie, świetnie zgrani, doskonale sobie radzą z instrumentami. Słuchać to na płycie. Utwory tradycyjne, zaaranżowane przez zespół w bardziej nowoczesny sposób bronią się właśnie dzięki dobremu warsztatowi. Dla Romka Szwedów nie ma znaczenia czy gra na mandolinie czy na flecie, z obydwojoma radzi sobie bardzo dobrze. Podoba mi się tutaj dwójka skrzypiec (Monika Szweda i Iwona Drozdowska), ich partie to mocna strona aranżacji, „rozmawiają” ze sobą, przenikają wzajemnie. Podobno dwójka skrzypiec w składzie to tradycja w hrabstwie Donegal. Polecam nie tylko



tą płytę ale zwłaszcza koncerty zespołu. Ich muzyka jest bardzo dynamiczna, sami muzycy na scenie już trochę mniej i to chyba jedyny mankament Donegali.

Kamil P.

Long John Silver

Zespół powstał w 1981 we Francji. Wykonują zarówno tradycyjne pieśni żeglarskie, kompozycje własne, jak też utwory folkowe-rockowe. W wielu utworach opowiadają historie przygód żeglarskich, często bardzo aktualnych. Gil Coeff, lider zespołu, sam komponuje, śpiewa, gra na gitarze, harmonijce i flecie. Poza nim zespół tworzą: Hervé Le Bossé, Christian Obeltz, Tony Monfort. Ich muzyka to mieszanka energetycznego, dynamicznego folk-rocka.

Zagrają na krakowskich Shanties oraz 1.03.2006 w gliwickiej tawernie Latarnia.



Z Nowego Orleanu do Dublina

Carrantuohill i Goście „Natural Irish & Jazz”

Nowy projekt sympatycznej grupy Carrantuohill, to pomysł na połączenie tradycyjnej muzyki irlandzkiej z jazzem. Co prawda bajki o tym, że formuła tego wydarzenia jest nowatorska można odłożyć na tą samą półkę, co książki o Harrym Potterze, nie zmienia to jednak faktu, że na naszym polskim poletku projekt taki jest niecodzienny. O ile na świecie muzyka celtycka bywa dość często miksowana z jazzem, o tyle u nas dotyczyło to dotąd głównie rodzimych, bardziej słowiańskich rytmów. Jazzowo-folkowe formacje, takie, jak Swoją Drogą, czy Stilo, mają się dobrze, dlatego też wróżę bardzo dobrze projektowi grupy Carrantuohill.

O płycie „Session Natural Irish & Jazz” było dość głośno już od jakiegoś czasu. Po popularnym albumie „Inis” (na którym gościli tacy wykonawcy, jak Kuba Badach, Paweł Kukiz, Anita Lipnicka, czy Stanisław Sojka) przyszła pora na album z gośćmi jazzowymi. Na początku 2005 roku ukazała się zjawka pt. „Irish Jazz”, wydana przez czasopismo Ferment. Już wówczas dowiedzieliśmy się, że wśród gości są tacy wykonawcy, jak Urszula Dudziak, Marek Raduli, czy Krzysztof Ścierański. Tamta płyta rzeczywiście zaostriła apetyt, co więc w rezultacie otrzymaliśmy?

„Session Natural” to album, który chyba każdego jest w stanie zarazić swoim optymizmem. Dwie płyty są po brzegi wypchane muzyką i dodatkowym materiałem video.

Mimo, że dominuje tu celtyckie granie, to jest sporo miejsca na to, co zarówno fani jazzu, jak i miłośnicy folku bardzo lubią – radosne granie, na pograniczu zawodowej perfekcji i radosnej improwizacji. Do tego, by osiągnąć tak ciekawe brzmienie potrzeba było nie tylko dobrych pomysłów, ale również muzyków, którzy sobie z tym wyzwaniem poradzą.

Muzyka celtycka grana jest na całym świecie, wszędzie są kapele, które radzą sobie z nią lepiej lub gorzej. Grupa Carrantuohill, będąca najbardziej znanym przedstawicielem rodzimej sceny muzyki celtyckiej złapała kilka lat temu wiatr w żagle, kiedy przestała podkreślać swoją wierność irlandzkiej tradycji i skupiła się na kreatywnym podejściu do folkowego materiału. Dzięki temu ósma płyta tej kapeli potrafi zainteresować nawet osobę, która przesłuchała już setki krążków z muzyką celtycką.

„Session Natural” to rejestracja koncertu, który odbył się w styczniu 2005 roku w Jawornikach. Udział w tym projekcie znakomitych jazzmanów sprawił, że zamiast zwykłego albumu koncertowego mamy coś na kształt supergrupy, łączącej ze sobą dwa muzyczne światy.

Dla mnie jednak największym odkryciem tego albumu nie jest udział w nim gwiazd z pierwszych stron gazet, ale osoba Tomasza Szukalskiego. Jego granie jest tym, czego najbardziej oczekiwałem po jazzowo-folko-

wej płycie. Zdaję sobie sprawę, że grał on na takiej ilości płyt, że sam już pewnie nie potrafi ich policzyć, ale dla mnie jest ona na „Session Natural” numerem jeden.

Nie rozczarowuje również Krzysztof Ścierański. Kiedy dołącza do gry z basem zaczyna się dzieć coś magicznego. Podejrzewam, że między nim, a muzykami z Carrantuohill musiało rzeczywiście coś zaiskrzyć, bo ich partie uzupełniają się idealnie.

Nie da się ukryć, że płytka „Irish Jazz” sporo już przed nami odkryła, ale dopiero pełnowymiarowy materiał daje nam rzeczywisty wgląd w sprawę. Możemy bez zbędnej kokieterii uznać, że „Session Natural” to jeden z najciekawszych albumów, jaki ukazał się w Polsce w 2005 roku. Teraz będziecie mieli okazję posłuchać części tych utworów na żywo na wrocławskich Szantach!

Rafał „Taczem” Chojnacki



WWW.FOLKOWA.ART.PL

Wszystko co chcecie wiedzieć o folku,
ale boicie się zapytać

recenzje * wywiady * pliki mp3 * i wiele innych



Missa jest białym krukiem wśród polskich płyt z muzyką gospel, śpiewaną a cappella i jedynym wydawnictwem zawierającym polskie utwory z tego gatunku. Niewiele oczywiście, (ale nie nic!) ma wspólnego z morzem, żeglarstwem i szantami, czyli z tym, co jest mi najbliższe. Album zawiera utwory tradycyjne i autorskie teksty napisane głównie przez Michała Gramatykę. W utworach M. Gramatyki symbolika morza i żeglarstwa przebija się wyraźnie, co czyni dla mnie nieco przestrzeni, w której mogę się zdefiniować. (...)

Utwory, których na płycie jest w sumie 22, podzielone są na trzy bloki.

Część pierwsza – „Msza” to siedem utworów, których kolejność jest (...) zgodna z założeniami formy Mszy wg Kościoła Katolickiego. Części mszalne zasadniczo są przeróbkami fragmentów „Mszy Góralskiej” Tadeusza Maklakiewicza. Wyjątek stanowią „Gloria” i „Agnus Dei”. Część druga to „Kanony”, (...) zaaranżowane autorsko przez A. Saczkę. (...) Część trzecia – „gospelowa” – to zbiór utworów, których teksty polskie są autorstwa Michała Gramatyki, a muzyka jest bądź tradycyjna, bądź skomponowana przez Adama Saczkę. Nie ma wątpliwości, że ta część jest najbardziej radosna i pełna uniwersalnej pozytywnej energii. Wielu z niepraktykujących katolików powie zapewne po usłyszeniu tej części:

Gdyby tak wyglądały u nas msze to chodziłbym do Kościoła (...).

Maciej Jędrzejko

Fragment recenzji

(całość na www.szantymaniak.pl)

Perły i Łotry – „Missa”, styczeń 2006



O tym projekcie usłyszałem od Jacka Apanasewicza wkrótce po tym, jak wraz z Grzegorzem Lewtakim opuścił szeregi zespołu Kochankowie Sally Brown. Miało to być coś extra, powrót do korzeni, tradycji i być może we współpracy z Jurkiem Ozaistem.

No skoro pan Jerzy miałby w tym maczać... struny głosowe to musi będzie to coś. Czas mijał... Wreszcie kilka dni temu zadzwonił do mnie sam Jurek O. i potwierdził, że pierwszy etap – nagranie – zakończony i demo będzie można zdobyć po znajomości (ilość egzemplarzy – „ograniczona”) już na Shanties. Kochani, jeśli cała płyta będzie taka jak te 15 minut to...

Klasyczne wykonanie, surowe instrumentarium, szanty, pieśni kubryku a wszystko to przeplatane krótkimi opowieściami Jurka Ozaista... ależ się tego słucha!

Na razie na płytce demo, która jest zapowiedzią projektu pt. „North Wind” znalazły się fragmenty utworów: Pull Down Below, Jolly Jack Tar, Baltimore, Return From Fingal, Trzech Marynarzy z Groix, Aloue Lafalaloue i pełne wersje: Gdy Żegnaliśmy Tulon, Między Wiatrem a Wodą i Gdy Wy pływałem. Trzy ostatnie nie znajdują się na właściwej płycie, więc to jedyna okazja, żeby je mieć!

W nagraniach udział wzięli: Jacek Apanasewicz, Wiktor Bartczak, Grzegorz Lewtak

Dwie płyty DVD, na których zarejestrowano: „Zaduszki Szantowe – koncert pamięci tych, którzy odeszli na wieczną wachtę”, który odbył się 29 października 2005 na dużej scenie Kieleckiego Centrum Kultury to absolutna nowość.



Sygnal syreny okrętowej. Po chwili snop światła z reflektora punktowego oświetla dzwon okrętowy. Radosław „Radziu” Wójtowicz (The Grogers) wybija szklanki na 18tą i... recytuje wiersz Port. Potem już tylko muzyka, prezentacje slajdów i fragmentów morskich filmów. Zagrali i zaśpiewali tu: The Grogers, Bezmiały, Grzegorz Gooroo Tyszkiewicz, Cztery Refy, Piotr Zadrozny, Passat, Bogusław Nowicki, Pchnąć w Tę Łódź Jeża. Polecam zwłaszcza opowieści Jerzego Ozaista.

Proste menu i wiele możliwości wyboru to też atut. Wielkie brawa dla Stowarzyszenia „Gejtawy” za to cudo. Polecam gorąco. Więcej na www.szantanasukces.pl

„Zaduszki szantowe

Producent: Gejtawy – Stowarzyszenie

Żeglarsko-Szantowe

i Jerzy Ozaist. Jest już – bardzo klimatyczna – strona projektu: www.northwind.art.pl – tam też – za moment – będą do pobrania mp3.

Trzymam kciuki za Was Panowie i mam nadzieję, że tego projektu nie spotka los poprzednika – „Ryczące – Shannon project”. O tamtym słuch zaginał.

PS. Rozmowa z członkami projektu w następnym numerze Szantymaniaka

„north wind – sea songs” – demo

lutu 2006



Rzadko się zdarza, by na naszej scenie szantowej pojawił się podwójny album. A tu pod koniec ub.r. roku, nieznana mi jeszcze grupa z Trójmiasta – „Shantymentalni” – wydała debiutancki album, na który składają się właśnie dwie płyty. Niestety bardzo krótkie, na każdej znajdziecie 5 utworów.

Pierwsza pt. „Tawerna”, zawiera utwory bliższe nam – szantymaniakom: Belfast, Mona, Irlandka, Gdyński port, Mathew Anderson. Nie są to autorskie kompozycje ale znane piosenki żeglarskie zaaranżowane przez Shantymentalnych.

Druga płyta to „Kafejka” – już całkowicie autorska (bardziej mi się podoba). Słowa i muzykę stworzył Piotr „Ślupek” Stupczyński. Utwory są tu już bardziej z nurtu poezji i piosenki autorskiej, zdecydowanie na długie, zimowe

wieczory przy kominku. „Kafejka”, „Wiosna”, „Tylko deszcz...”, „A Ty...” i „Pastorałka dla mojego synka”.

Zespół powstał w 2002 roku a w swoim repertuarze ma głównie utwory liryczne, sentymentalne ballady i stąd ta nazwa. Jak sami piszą na www.shantymentalni.pl jednak folk morski przeważa.

Shantymentalni – „Tawerna”, „Kafejka”,

grudzień 2005

UWAGA KONKURS!!!!:

Dzięki uprzejmości zespołu mamy dla Was 2 płyty. Pytanie: Kto wydał jeszcze podwójne CD ostatnio, proszę podać przynajmniej 2 tytuły. Czekamy na odpowiedź mailem do końca marca 2006. Namiary w stopce.

Port Pieśni Pracy

27-28.01.2006, Tychy

Zaczęło się oczywiście od konkursu, i tu było bardzo różnorodnie. Na scenie pojawiły się zarówno utytułowane kapele jak i zupełni debiutanci.

Oczywiście wygrali „Pchnąć w tę łódź jeża”



(rok wcześniej na PPP słyszałem ich po raz pierwszy). Drugi był Ponton Band. Mile zaskoczył mnie też zespół „Może i My” z Bydgoszczy. Od ostatniego razu gdy ich słyszałem – zrobili spory krok w przód (choć na PPP tylko III miejsce).

Piątek minął jednak pod znakiem „Missy” czyli nowej płyty zespołu Perły i Łotry. Koncert promujący to było wydarzenie. Głosy, aranżacje, wykonanie, Perły, chór „Z miłości”, 3 solistki... i te brzmienia. Płyta mi się podoba ale na żywo zabrzmiało to jeszcze lepiej. Dawno na scenie szantowej (płytą szantową bynajmniej „Missa” nie jest!) nie odebrałem tyle pozytywnej energii (szkoda, że akumulator aparatu jej nie przejął). Przed nimi zaśpiewali „Leje na Pokład” a zakończył ten dzień z szantami a cappella zespół „Tonam i Synowie”.

W sobotę wydarzeniem był dla mnie występ grupy „Armstrong's Patent” z Holandii. Słyszałem ich już w Appingedam w większym składzie. W Tychach wystąpiło 5 starszych panów w tradycyjnych strojach holenderskich marynarzy. Podobało mi się to, że większość utworów zaśpiewali unisono, że tej harmonii, bez której polskie grupy już nie wyobrażają sobie szant, było jak na lekarstwo. Gdy mocne, męskie głosy huknęły „Paddy Doyle's Boots” czy „Coal black rose” od razu poczułem klimat. Byli też Banana Boat (Maciek po awarii dysku śpiewał na siedząco – jak on to wytrzymał!?!), Ryczące Dwudziestki, Perły i Łotry (już szantowo) i niemiecka Colinda ale to Holendrzy byli dla mnie tego wieczoru najbardziej szantowi.

Ten dzień przejdzie jednak do historii z innego powodu, niż wspaniały koncert „daczme-nów”.

Podczas występu Ryczących Dwudziestek dotarła do nas wieść, iż w Katowicach tuż po 17-ej (u nas wtedy zabrakło prądu na moment (sic!) – pamiętacie – Banany „Zęzę” śpiewali w całkowitych ciemnościach), zawałiła się jedna z hal wystawowych. Nagle to, co działo się na scenie przestało być ważne. Występu niemieckiej Colindy prawie nie pamiętam... (więcej na szantymaniak.pl)

KP

Eko-Tratwa

3.12.2006, Katowice

Od paru lat nigdy nie jestem pewien czy Tra-twa się odbędzie. Na szczęście organizatorzy znów się postarali, co roku jakoś się mobilizują i mogą ponownie napisać, że byłem.

Konkurs w tym roku zdominowały zespoły dziecięce i młodzieżowe. Smaczku dodawał mu fakt, iż przed sceną kibicowały niektórym ich nauczyciele, na co dzień też szantujący: Ania Górecka z „Passatu” przygotowała Wesołą Załogę, „Sąsiadka” Dominika Płonka przygotowała Indygo, a „Ryczący” Jasiu Olszówka przygrywał zespołowi o intrygującej nazwie Kręci nas pan Marek. Tym razem „Sąsiedzi” górą. Indygo uplasował się najwyżej. Zwyciężyła Kasia Dyżner (Młode Bra-De-Li), której (sic!) nie było na liście konkursowiczów – zgrzyt 1. Drugim zgrzytem konkursu było dołączenie Andrzeja Koryckiego w trakcie prezentacji konkursowej do „Kręci nas pan Marek” i akompaniującego im Jasia Olszówki. Zostało to źle odebrane przez niektórych konkursowiczów.



W trakcie części koncertowej sala tym razem wypełniona była po brzegi. To chyba dzięki sprytnemu zabiegowi (bo promocja jak zawsze leżała). Zespoły występujące na Tratwie zgodziły się wystąpić za... bilety, które sprzedały bądź rozdały znajomym. Pomysł przedni ale nie wiem czy za rok też się organizatorom uda. A zagrali tym razem: Stonehenge, Leje na Pokład, Passat, Tonam i Synowie, Za Horyzontem, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska, Drake, Pchnąć w tę łódź jeża, Sąsiedzi, Perły i Łotry i Ryczące Dwudziestki. Zabrakło Segarsów, których lider się pochorował i musieli odwołać występ. Reszta wypadła świetnie. Wesoło było i na sali i w kuluarach. Najwytrwalsi zakończyli szantowanie o 6.00 w gliwickiej tawernie Latarnia.

KP

II Festiwal Szanty Gniazdo Piratów

21-22.10.2005, Warszawa

Do wyjazdu na Festiwal Szanty Gniazdo Piratów 2005 zachęciła mnie podwójna płyta, którą organizatorzy wydali rok wcześniej właśnie z materiałem z pierwszej edycji. Dużo różnorodnej muzyki znalazło się na dwóch krążkach. Atutem tej nowej imprezy jest właśnie jej różnorodność. Ponownie udało się organizatorom – Fundacji Gniazdo Piratów – zebrać na jednej imprezie zespoły, które mogą stanowić przegląd tego co w muzyce żeglarskiej w Polsce się dzieje. Każdego dnia spotykali się na scenie „klasycy” z „mocniejszym uderzeniem”. I tak w piątek można było posłuchać obok Banana Boat, Czterech Refów, Zejmana i Garkumpla i Mechaników Shanty także grupy Mitek Folk, Latający Holender i Strefa Mocnych Wiatrów. W sobotę było podobnie i w klubie Lokomotywa, gdzie odbywały się główne koncerty zagrali m.in. Samhain, Marek Szurawski i Ryszard Muzaj, Mordewind (już z perkusją!), Ryczące Dwudziestki a potem już tylko Stone-

henge, EKT i ODN. Z minuty na minutę było coraz głośniejsze i bardziej czadowo.

Dobrze pod względem ilościowym i jakościowym wypadł też konkurs (odbył się w warszawskim Gnieździe). W szranki stanęli bowiem zarówno „starzy wyjadacze” jak i debiutanci. Były zespoły śpiewające a cappella, grające folkowo jak i folk-rockowo – znów duża różnorodność. Zwyciężył zespół Hambawenah, II miejsce zdobył „Drake” a trzecie „Pchnąć w tę łódź jeża”. Nowością w tym roku były także koncerty w łódzkim Gnieździe Piratów – festiwal odbywał się więc w dwóch miastach. Ja niestety dotarłem tylko do stolicy i ominął mnie ciekawy, piątkowy, irlandzki set w wykonaniu Beltaine, Samhain i Stonehenge.

Trudno mi oceniać ten festiwal bo udało mi się tylko zaliczyć konkurs i połowę koncertu sobotniego ale myślę, iż za rok także ją odwiedzę i Wam polecam.

KP



Polscy wykonawcy na Szantach w Nowym Jorku

Zdecydowana większość z nas z wyjątkiem jednego zsynchronizowanego amerykanisty, nigdy nie była po tamtej stronie oceanu. Zapewne jeszcze sporo wody z Niegocina by wyparowało zanim mielibyśmy szansę zobaczyć Hamerykię, gdyby nie to, że wyje-



chaliśmy tam jako szantymeni na zaproszenie www.zeglarze.us Polskiego Klubu Żeglarskiego w Nowym Jorku. Perły i Łotry oraz Banana Boat wystąpili w ramach Festiwalu Szanty w Nowym Jorku w związku z jubileuszem 15-lecia klubu. Koordynacją spraw organizacyjnych związanych z wyjazdem zespołów zajął się z ramienia klubu – Marek Olszewski, były basista zespołu Prawy Ostry.

Wszystkimi kwestiami związanymi z ugoszczeniem zespołów w Nowym Jorku zajęli się włodarze www.zeglarze.us PKŻ w NY, komandor – Jurek Wilczek, wicekomandor Piotr Bisek oraz Andrzej Kozłowski, Rafał Biernacki. Wszyscy klubowicze których poznaliśmy byli niezwykle życzliwi i serdeczni dla nas starając się na każdym kroku umilić nam pobyt. Bazą i miejscem wieczornych spotkań klubowiczów była Barka – tawerna Pod Tłustym

Śledziem zacumowana w Gateway Marina na Brooklynie, która stanowi od niedawna centrum życia towarzyskiego Polskiego Klubu Żeglarskiego nowojorskich żeglarzy przy chłodnym, importowanym polskim piwie, kupowanym za pięciódolarówki:-).

Koncerty odbyły się na barce oraz w Polsko-Słowiańskim Centrum Kultury na Greenpoincie. Długie godziny na Barce oraz przesympatyczne koncerty, które zaszczylił również Jurek Porębski oraz sam John Townley zaowocowały przyjaźniami i tęsknotą za cudownym klimatem i atmosferą, którą otoczyli nas Klubowicze.

Obszerne relacje z tego niezwykłego wyjazdu znajdziecie w dziale ARTYKUŁY/REPORTAŻE na www.szantymanak.pl

YenJCo

Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żeglarskiej w Łaziskach Górnych



**UWAGA!!! Jubileuszowa
V ZĘZA odbędzie się
5-6 MAJA 2006**

Starych nagrań z festiwali szantowych, płyt, kaset, zdjęć do archiwum. Poszukuję.

gazeta@szantymanak.pl

Sprzedam gitarę elektroakustyczną Tanglewood Odyssey (układ aktywny, plastikowa płyta spodnia). Dobre brzmienie, dobra cena, z dobrych rąk.

tel +48601616446, gs@mdgarts.com

Sprzedam plecak WoodPecker 75 l. Alpina. W bardzo dobrym stanie. Granatowo – szary. Cena ok. 400 zł

tel. 693 333 295

www.szantymanak.pl

**Ogłoszenia drobne
apress@post.pl
509 641 905**



TAVERNA LATARNIA

Gliwice, ul. Dworcowa 50-52

www.laternia.gliwice.pl

tel. (32) 231 08 37

Konkurs „Szantymaniaka” oraz Unicorn Group

Kim jest wiedźma ze zdjęcia? Czy szpetna postać ze skrzypcami tak wygląda na codzień? Kto wystawił jęzor?

Rozpoznaj muzyków na zdjęciach i odpowiedź wyślij na adres gazeta@szantymanak.pl.

Wśród osób, które prześlą prawidłowe odpowiedzi do 1 kwietnia 2006 rozlosujemy 5 płyt zespołu widocznego na zdjęciach.

Nie zapomnij podać: imienia i nazwiska, adresu, telefonu oraz formuлки:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez redakcję Szantymaniaka na potrzeby przeprowadzenia niniejszego konkursu.”



ZOBACZ NA ŻYWO JAK W TYCHACH WARZĄ PIWO

Dorota Janas

Już od pół roku działa jedyne w Polsce Tyskie Muzeum Piwowarstwa. W tym czasie odwiedziło nas blisko 20 tysięcy gości z Polski i spoza jej granic. Dlaczego warto abyś wybrał się do nas i Ty? Zobacz, jaki program wycieczki przygotowaliśmy dla wszystkich zainteresowanych światem piwa.

Na początek niełatwa decyzja – czy zwiedzić sam Browar, czy tylko Muzeum, a może zdecydować się na pełną wersję wycieczki łączącej oba te miejsca i spędzić z nami pełne atrakcji 3 godziny? Bez względu na wybór spędzisz z nami fascynującą podróż w głąb tajemników piwa i jego historii.

Jeśli wybrałeś pełną wersję wycieczki to przewodnik poprowadzi Cię wraz z grupą do miejsca, zwanego „sercem Browaru”. Tylko krótki spacer dzieli Cię bowiem od warzelni, pamiętającej czasy księcia Jana Henryka XV. Tu poznasz tajemniki zacierania, poczujesz zapach gotowanej brzożki i dowiesz się ile chmielu trzeba dodać, by uzyskać w piwie przyjemną goryczkę.

Stamtąd czeka Cię wędrówka pod gigantyczne tanki i do chłodnych piwnic działu fermentacji, gdzie poznasz historię bawarskich piwowarów, co to przez niefrasobliwość wymyślił piwo dolnej fermentacji. A potem drogą przecinającą Browar przewodnik poprowadzi Cię w kierunku bednami i smolami trasą, wzdłuż której cieszą oko piękne budynki: siedziba Dyrekcji z wieżyczką zwieńczoną zegarem, niepozorna Budka Piwowara i Willa Müllera. Jeszcze tylko przejście przez ulicę Mikołowską i stanie przed Tobą nowoczesne Centrum Dystrybucji, w którym przekonasz się na własne oczy jak pędzi linia rozlewnicza, napełniająca w ciągu godziny 60 tysięcy butelek. W drodze powrotnej zobaczysz jeszcze tajemnicze schody dawnego peronu i stare zabudowania słodowni, by już po chwili wrócić do miejsca, gdzie rozpoczęła się wycieczka – do Tyskiego Muzeum Piwowarstwa. Pewnie nawet nie poczułeś Drogi Gościu, że minęła już pierwsza godzina wycieczki!

W sali kinowej Muzeum, wyposażony w specjalne okulary dzięki jednemu w Polsce filmowi fabularyzowanemu w technologii trójwymiarowej, na 20 minut przeniesiesz się do czasów pierwszych tyskich piwowarów do dziejów współczesnych. Jakże ciekawie ogląda się po takiej projekcji liczne butelki, kufle, dekle, narzędzia bednarskie i inne przedmioty zgromadzone w gablotach. A jeśli chcesz się dowiedzieć więcej o ich historii zatrzymaj się koniecznie przy jednym z kiosków multimedialnych rozmieszczonych w całym Muzeum. Dowiesz się z nich nie tylko o historii tyskich butelek i kufli, ale również o serwowaniu piwa, pracy laboratorium i innych ciekawostkach. Ta wiedza pomocna będzie w czasie quizu, do udziału w którym zaprosi całą grupę przewodnik. Wrażeniami z zabawy będziesz się mógł podzielić wysyłając w specjalnej beczce mailowej elektroniczną pocztówkę do przyjaciół. A to jeszcze nie koniec!

Po takiej dawce emocji nic nie smakuje lepiej niż szklanka zimnego „Tyskiego” piwa w otoczeniu oryginalnych murów muzealnych piwnic.

Na koniec zwiedzania będziesz mógł zrobić zakupy w sklepiku mieszczącym się w recepcji Muzeum. Nasza obsługa chętnie poradzi Ci w wyborze oryginalnej pamiątki wycieczki. Zapraszamy!

GODZINY OTWARCIA:

Pn. 14.00-18.00

Wt. 10.00-14.00

Śr. 12.00-18.00

Cz. 10.00-18.00

Pt. 10.00-20.00

Sb. 10.00-17.00

Nd. - nieczynne

REZERWACJA: telefon: (32) 327 84 30

Fax: (32) 327 84 37, E-mail: wycieczki.tyskie@kp.pl



UNICORN GROUP

W czym możemy pomóc?

[unicorn stage]

- Eventy, imprezy integracyjne
- Scena, nagłośnienie, oświetlenie
- Impresariat artystyczny (Zejman & Sarkampel, Sirela Mocnych Wiatrów, Mordewind)

[unicorn communications]

- Obsługa PR, obsługa medialna
- Kampania wizerunkowa
- Sponsoring

[unicorn adds]

- Kampanie reklamowe
- Projekty graficzne
- Produkcje poligraficzne (foldery, ulotki, plakaty, banery inne)

